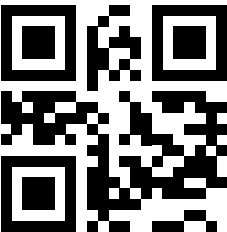


bta

#01

Nieregularnik / Grafika Artystyczna / Gazeta Grupy 404

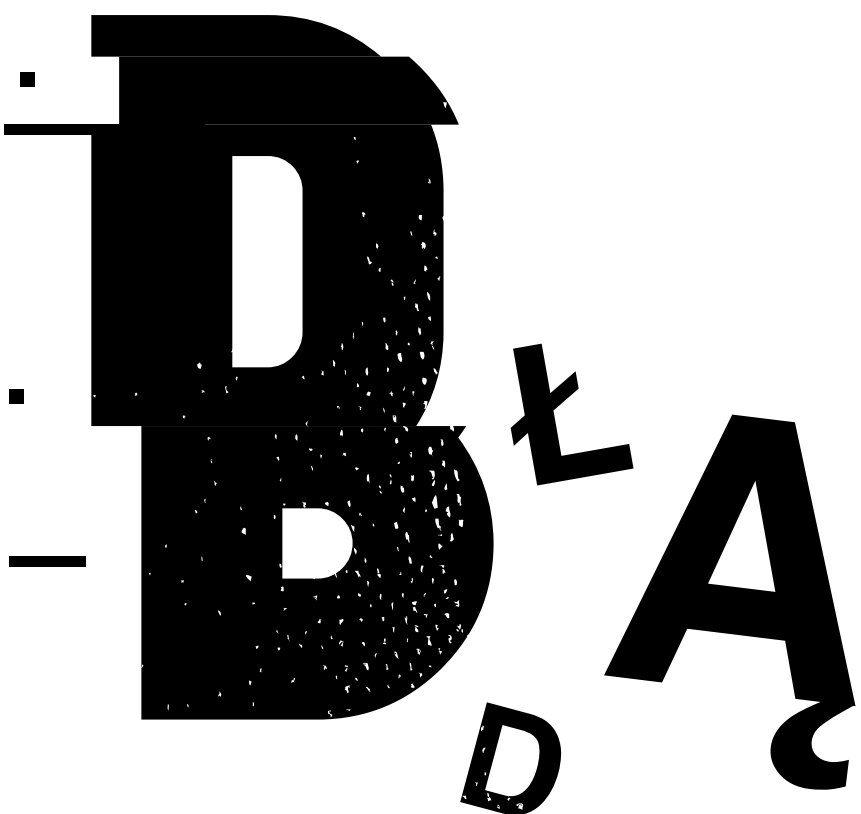
Druk i kolportaż **GRUPA 404** w porozumieniu i partnerstwie z **arsenał** GALERIA MIEJSKA



nakład 500 sztuk

grafikaart.pl





Maciej Kurak

Krytyczne poszukiwania twórcze w korrelacji z codziennością koncentrują się na zdarzeniach potencjalnie ocenianych jako wadliwe, błędne, regresywne, które nie wspomagają rozwoju społecznego, uniemożliwiają podwyższenie jakości życia i pogłębiają polaryzację. Przedstawiają mechanizmy działania systemu relacji oraz negatywne wpływy danego momentu historycznego. Ukazują rzeczy ukryte, ale istotne w kształtowaniu życia społecznego. Wyszukiwanie błędów w działaniach twórczych nie polega na „zamienianiu trywialnych spraw w tajemnicę ani na „odkrywaniu tego, co zostało już odkryte”¹. W takiej sytuacji działania artystyczne są raczej powielonym gestem, dostówną translacją znanych wzorców kulturowych (epigonizm). Rozwiązaniem problemu dosłowności przekładu treści jest postawa krytyczna, która wykorzystuje genezę danego zdarzenia w celu kształtowania rozwojowych wartości ogólnoludzkich. Istniejące zjawiska w kulturze zestawione z nowymi celami nabierają nieschematycznych cech możliwych do modyfikacji. W tym kontekście, kreatywność sprzyja przedstawianiu wartości utylitarnych zjawisk wpływających na pozytywne przemiany społeczne. Wyjście poza ramy postrzegania daje niewątpliwie dużą swobodę twórczą, która wynaturza się, kiedy skierowana jest na sam proces zmiany, a nie na wartości powszechnie znaczące. Próba wyodrębnienia poszczególnych obszarów aktywności wynika głównie z zagadnienia podziału pracy. Wpływa intensywnie na działania twórcze, które coraz bardziej oddzielają się od innych dziedzin życia. Twórczość w tym wypadku przylega do nowych sposobów organizacji pracy polegającej na gromadzeniu kapitału.

Wsobność sztuki jest następstwem zmiany jej charakteru, który wynika



Praca na 1 stronie:

Radosław Włodarski

Nation of things (fragment)

Fotomontaż

2012

z potrzeby urynkowienia dzieła. W tym przypadku pobudza potrzeby konsumpcyjne, a także sprzyja tworzeniu nowych produktów estetycznych. Ułatwia wprowadzanie w obieg gospodarczy tych działań społecznych, które sytuują się często w opozycji do systemu ekonomicznego opartego na finansowych nierównościach. Przykładem może być tutaj jedna z korporacji odzieżowych, która sprzedaje w swoich sklepach koszulki z wizerunkiem Che Guevary. Można powiedzieć, że świadome wykorzystanie romantycznej wizji rewolucji jest zjawiskiem nonkonformistycznego konformizmu². Polega on na ukazaniu sprzeciwu jako estetycznej postawy, właściwie nic nie zmieniającej.

Aktywność ta łączy się z procesem uspołecznienia – wysubtelnienia społecznych stosunków³. Kształtuje się m.in.: wraz z rozwojem technologicznym, produkcyjnym i nowym układem sił społecznych (polityką neoliberalną). Świadczą o tym zjawiska, które przyczyniają się do akceptacji sił odpowiedzialnych za sposób organizacji stosunków ekonomicznych. Są to, m.in. separacja ubogich stref polegająca na spychaniu ich w części świata poza centrum, polaryzacja utrzymująca się w regionach uprzywilejowanych (życie na wyższym poziomie niż w czasach industrializacji, podwyższenie stopy życiowej), jak również izolacja jednostek najbardziej zamożnych. Wadą narzuconych systemów relacji jest niewłaściwe przekonanie o tym, że na podwyższenie standardu życia w spolaryzowanym świecie duży wpływ ma przypadek. Błędna jest również wiara w mit bogactwa, który opiera się na stwierdzeniu, że stosunki polityczne i prawne oddzielone są od sił wytwórczych. „To, że te ogólności i pojęcia uchodzą za siły tajemnicze, jest nieuniknionym następstwem usamodzielnienia się stosunków realnych, których są wyrazem”⁴. W obecnym systemie najważniejszy jest zysk ekonomiczny osiągany dzięki pracy dochodowej, który spycha na dalszy plan jakość produktu. Pomnażanie kapitału związane jest z poszerzaniem rynku zbytu, który rozwija się dzięki stymulowaniu potrzeby posiadania. „Ale aby skutecznie cel ten zrealizować, uruchomiony musi zostać

cały aparat, który nie poprzestaje już tylko na rzeczowej reklamie towarów, lecz coraz bardziej poddaje konsumentów presji moralnej”⁵. Konsumpcja staje się sprawą prestiżu i wymusza nową wizję rzeczywistości – inne myślenie o świecie, które bazuje na ideologii pozornie dającej możliwość współczesniczenia jednostki w tworzeniu racjonalnej wizji rzeczywistości⁶. Często obdarza się uznaniem osoby zamożne, które lokują dochody w obszary zwolnione od obowiązku płacenia podatku, zarezerwowane dla najbogatszej części społeczeństwa (np. Luksemburg)⁷. Postawa opierająca się na pozornie „kreatywnej” interpretacji zasad, sprycie, na drobnych niedopowiedzeniach społecznie akceptowalnych, odzwierciedla nie tylko reifikację odnoszącą się do zjawisk przyrody, ale również do społecznej przestrzni⁸. W konsekwencji „nie chodzi już o przyrodniczą formę zjawiskową przedmiotów, która mogła się czasem stać punktem wyjścia trafnej wiedzy, lecz chodzi już o pewien proces uwarunkowany społecznie, wraz z jego odzwierciedleniami w głowach ludzi, które wskutek urzeczowienia odcinają same nawet możliwość jakiegoś poznania wiernego prawdziwie”⁹. Towarzyszy temu „iluzja zmiany” istniejących stosunków społecznych traktowanych jako idee oderwane od praktyki. W tym przypadku wdrażanie nowych pomysłów odbywa się na zasadzie umowy społecznej niezależnej od podziału pracy. Wprowadzane zmiany nie są odseparowane od okoliczności, raczej się w nich kształtują. Podobnie jest z uwarunkowaniem pokoleń polegającym na przejmowaniu wcześniej utworzonych sposobów organizacji pracy i stosunków społecznych. Niemożliwe jest zachowanie jednostkowości w grupie i jednocześnie dokonywanie indywidualnych przemian bez wprowadzania zmian społecznych. Pozorny bunt jednostki w stosunku do społeczeństwa widoczny jest na obszarach rozwiniętych industrialnie, w których podkreśla się (przewołując przykład niewolnictwa) „kres bezpośredniego charakteru alienacji szczebli pierwotniejszych”¹⁰. Akceptacja zasadności istnienia polaryzacji społecznej wykształconej wraz z rozwojem cywilizacji i „odsuwaniem bariery przyrody”¹¹ pozwala zogniskować się na potencjale pojedynczego człowieka. Włączanie go w istniejącą rzeczywistość poprzez regulację zachowań społecznych (m.in.: obyczaje, tradycję, prawo) pozornie daje możliwość rozwoju. Wysubtelnione nawyki społeczne bazujące na przedstawianiu zmian, na współczesnictwie, często są powierzchowne, nie uwzględniają, że „[c]złowiek staje się osobowością dzięki rozwojowi społecznych sił wytwórczych, ale przez ten ruch może wyalienować się od samego siebie”¹². W życiu codziennym człowiek musi odrzucić lub zaakceptować alienację. Świadomość podjętej decyzji wyzwała od „przytwierdzania człowieka do jego partykularności, której zakres rozciąga się od wartościowań w sferze konsumpcji (...)”¹³.

Wielość i różnorodność we współczesnej kulturze komercji wymusza szybką, połączną, krytyczną analizę rzeczywistości. Z drugiej strony, mechanizmy związane z przekazem informacji wynikające ze specyfiki języka medialnego determinują sposób konstruowania przekazu docierającego do szerokiej masy odbiorców. Najbardziej czytelne dla odbiorcy są te formy wypowiedzi twórczej, które zawierają rozpoznawalne kody i utwierdzają

je w schematach aktualnej komunikacji. W tym wypadku język wizualny jest deklacją „ozdabiającą” dyskusję krytyczną, a komunikat wizualny, który bardzo szybko dewaluuje się i zastępowany jest innym odznacza się cechami, takimi jak: trywialność i powtarzalność. Wykorzystanie go w formie żartu, ironii czy satyry pozwala utwierdzić poglądy i oczyścić przekaz. Sprowadza informację do publicystycznych uproszczeń bez konieczności wyjaśniania znaczenia. Niemniej jednak, działania artystyczne przejmując często powszechne sposoby artykulacji, wykraczają poza komunikat wizualny. Za pomocą nośników medialnych, pozwalają rozpropagować kulturotwórcze wartości ukazując mechanizmy społecznych zachowań bazujące na wyobcowaniu czy urzeczowieniu. „Jej istota jako sztuki nie ulega zmianie, tzn. jej utwory mają właśnie służyć w rozgrywaniu konfliktów społecznych, ale w przeciwieństwie do ideologii, nastawionych na bezpośrednią skuteczność, nie musi ich absorbować praktyczne wywołanie założeń teleologicznych, a to stwarza im szerokie pole możliwych oddziaływań na receptywność ludzi, którym otwiera to właśnie drogę – w skądinąd w niesprzyjających okolicznościach – do namiętnej krytyki wszelkiego istotnego wyobcowania”¹⁴.

Na proces ujednolicania relacji społecznych wychodzących poza narodowe i kulturowe schematy wpływa szerokie wykorzystywanie internetowych platform społecznościowych do komunikacji. W ten sposób kształtuje się pozorna, ideologicznie usankcjonowana, globalna, ekonomiczna konieczność niezależna od jednostki. Wyjście poza strukturę organizacji i sposoby wartościowania relacji traktowane jest jako oportunizm antyspołeczny i abnegacja antyrozwojowa. To właśnie powierzchowny charakter kultury informacji sytuuje wszelkie formy oporu oraz skrajne postawy w systemie wspierającym konsumpcjonizm. W tym kontekście należy wspomnieć, że „[n]ie chodzi bowiem przecież o obniżenie osiągniętego w konsumpcji i usługach poziomu życiowego, ani o likwidację złożonego i zróżnicowanego podziału pracy itd., lecz o ich przebudowę, o usunięcie właściwych im tendencji do alienowania człowieka od samego siebie, o ich przekształcenie w bazę bytową dla jego odnalezienia samego siebie i samorozwoju”¹⁵. Obecnie, alienacja przewrotnie kształtuje się przez akceptację życia nastawionego na ciągłą zmianę w obrębie zasad panującego systemu. Natomiast heterogeniczność kultury polega na łączeniu mniej lub bardziej skrajnych (radykalnych) postaw tworzących kapitał pobudzający konsumeryzm.

Próba zwrócenia uwagi na partykularne błędy społeczne związane z monopolizacją gospodarki kapitalistycznej nie powoduje deformacji systemu, „(...) podobnie jak nie zostaje zniesiona działalność produkcyjna z chwilą zniesienia przywilejów rzemiosła, cechów i korporacji, przeciwnie, dopiero ze zniesieniem tych przywilejów zaczyna się rzeczywistość przemysł; jak nie zostaje zniesiona własność ziemską z chwilą zniesienia uprzywilejowanej własności ziemskiej, lecz dopiero ze zniesieniem jej przywilejów, w drodze wolnej parcelacji i wolnego zbywania zaczyna się powszechny ruch własności ziemskiej; jak nie zostaje zniesiony handel przez zniesienie jego przywilejów, bo handel urzeczywistnia

się naprawdę dopiero w wolnym handlu – tak samo jest i z religią; dopiero tam rozwija się religia w swej praktycznej uniwersalności (przypomnijmy wolne stany północnoamerykańskie), gdzie nie ma żadnej religii uprzywilejowanej”¹⁶. Sygnalizowanie błędów modyfikuje system poprzez proces ich uwidaczniania i określa nowe, estetyczne formy wizualności wcześniej pomijane lub marginalizowane. Ujęcie twórcze w tym kontekście, pozwala powołać do życia postawy wychodzące poza obowiązujące stereotypy, a także odpolitycznić stare sposoby działania. Powoduje to zmniejszenie partykularnych wpływów, podobnie jak „zniesienie własności przez zniesienie cenzusu wyborczego, zniesieniu religii przez zniesienie kościoła państwowego – właśnie tej proklamacji politycznej śmierci tych elementów odpowiada ich najbardziej bujne życie, które odtąd bez przeszkód rządzi się swymi własnymi prawami, rozwijając się w całej swej

pełni”¹⁷. Realizacje artystyczne ukazujące wadliwe normy kulturowe w organizacji bytu społecznego wydają się istotne wówczas, gdy weźmie się pod uwagę powszechne, ogólne, irracjonalne formy zachowań, stanowiące często regułę życia codziennego. „Jednakże pośrednicząca funkcja irracjonalnych form, w których występują i streszczają się w praktyce określone stosunki ekonomiczne, nic nie obchodzi w ich codziennym życiu osób, które są w praktyce reprezentantami owych stosunków; a ponieważ przywykły one do poruszania się wśród tych form, przeto nie widzą w nich nic niezwykłego. Zupełna sprzeczność, z którą ma się tu do czynienia nie zawiera dla nich absolutnie nic tajemniczego. W tych pozabawionych wewnętrznego związku i niedorzecznych formach przejawiania się, jeżeli wziąć je same w sobie, osoby te czują się równie dobrze, jak ryba w wodzie”¹⁸. W następstwie tego, twórczość nakierowana na poszukiwania ukrytych form organizacji

społecznych jest w stanie pod płaszczem funkcjonujących ideologii nakreślić reguły kształtujące powszechną racjonalność i wpłynąć progresywnie na zmiany kulturowe.

1. Karol Marks, Fryderyk Engels, *Dziela* t. 2, Książka i Wiedza, Warszawa 1961, s. 72.
2. György Lukács, *Wprowadzenie do ontologii bytu społecznego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982.
3. Wysubtelnienie stosunków społecznych występuje na etapie wzrastania standardu życia. Pojawiają się wówczas nowe formy wyobcowania.
4. Karol Marks, Fryderyk Engels, *Dziela* t. 3, Książka i Wiedza, Warszawa 1961, s. 407.
5. György Lukács, *Wprowadzenie do ontologii bytu społecznego*, t. II, cz. II, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982, s. 1098.
6. Z kolei wyobcowanie jakie wynika z podziału pracy „nie może się odpowiednio rozwinać – jakkolwiek intensywnie byłoby jego istnienie zdeterminowane ekonomiczne – jeśli nie jest zapośredniczone przez formy ideologiczne i dlatego też bez tego zapośredniczenia nie

- może zostać teoretycznie trafnie i praktycznie efektywnie przezwyciężone”. György Lukács, *Wprowadzenie do ontologii bytu społecznego*, t. II, cz. II, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982, s. 1055.
7. Joseph Stiglitz, *Cena nierówności. W jaki sposób dzisiejsze podziały społeczne zagrażają naszej przyszłości*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2015.
 8. W tym przypadku jest to urzeczowienie zachowań, zjawisk społecznych, psychologicznych i traktowanie ich jako środka, a nie celu.
 9. György Lukács, *Wprowadzenie do ontologii bytu społecznego*, t. II, cz. II, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982, s. 1025.
 10. Tamże, s. 1031.
 11. Tamże, s. 1024.
 12. Tamże, s. 1048.
 13. Tamże, s. 1050.
 14. Tamże, s. 1091.
 15. Tamże, s. 1024
 16. Karol Marks, Fryderyk Engels, *Dziela* t. 2, Książka i Wiedza, Warszawa 1961, s.144.
 17. Tamże, s. 145.
 18. Karol Marks, Kapitał, t. II, cz. II, Książka i Wiedza, Warszawa 1955, s. 355.

ZUWAGINA

Kapryśny klawisz spacji i powstaje interesujący słowotwór z serii „Klawiaturowe spacje”. Ten jest szczególnie sugestywny, a przy tym treściwy. Mógłby być np.: współczesnym hasłem emancypacyjnym albo nazwą organizacji wspierającej kobiety, również tytułem pisma erotycznego lub poradnika dla zainteresowanych. Jest wiele możliwości, więc poświęcam temu chwilę uwagi.

Monika Pich

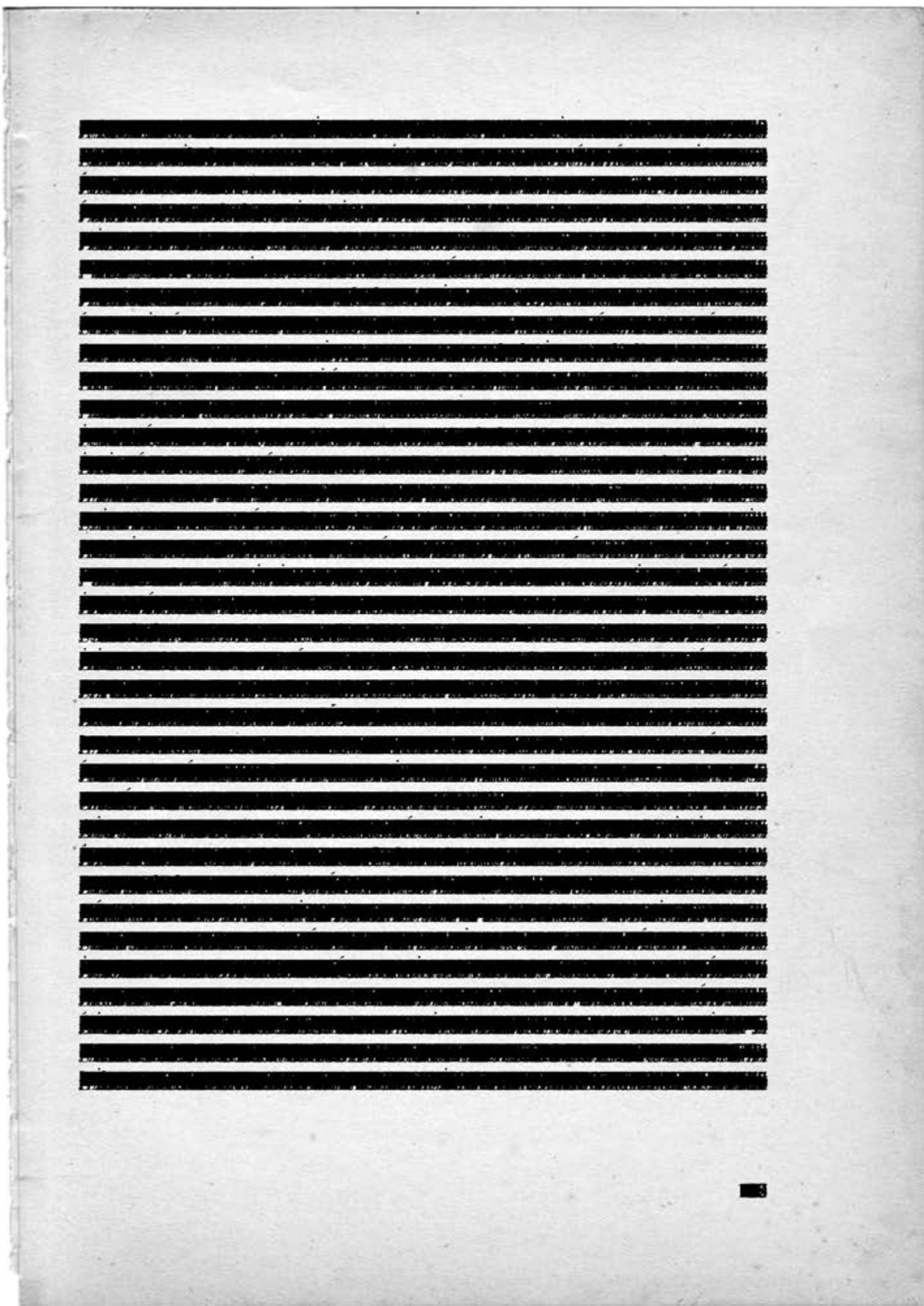
ZUWAGINA
/ 2022

Witold Modrzejewski

Ruska szkoła
druk cyfrowy / 2022

Posiadanie arsenału nuklearnego jest elementem kotwiczącym i jednoczącym społeczeństwo w zimnowojennym, despotycznym sposobie myślenia. Na obchody rosyjskiego Dnia Zwycięstwa (2022) w Astrachaniu przygotowano dziecięcą paradę, wyrażającą poparcie dla toczącej się wojny w Ukrainie. Przedszkolaki maszerowały przebrane w kartonowe makiety czołgów, myśliwców i okrętów wojennych, z widocznym symbolem „Z”. Parada była częścią programu skierowanego do przedszkoli i szkół, mającego na celu budowanie postawy patriotycznej i poparcie społeczne dla rosyjskiego militarizmu. Grafika przedstawia fikcyjną sytuację z rosyjskiej szkoły, w której trójka uczniów odgrywa scenę bombardowania przy użyciu broni atomowej.

Tomasz Jurek

Kolumnada
druk cyfrowy / 2022

Nawarstwiony drukowany tekst pochodzący z książki Filipa Springera *Wanna z kolumnadą*. Wiąże się z tematem zasad poprawności estetycznej w przestrzeni publicznej oraz inicjowaniem nowych estetycznych rozwiązań, ponadto znaczeń i struktur pojęciowych w komunikacji społecznej wykraczających poza komercyjną kulturę. „Cyberprzestrzeń w szczególnie sposób wciąga nas w pułapkę natychmiastowości. [...] Mierzymy w minutach i sekundach oczekiwanie na wiadomości ze świata...”¹.

Czytanie książki, ze względu na długość przekazywanych treści, dostarcza dane sekwencyjnie i wymaga skupienia,

w odróżnieniu do fragmentarycznego i pobieżnego sposobu czytania w internecie. W artykule *Hybrydy cyfry i druku* autorzy dochodzą do wniosku, że „praktyki cyfrowe i pozacyfrowe nie są wobec siebie konkurencyjne. Nie tyle zastępują bądź wypierają się wzajemnie, ile składają się na hybrydyczne formy uczestnictwa w kulturze”².

1. J. Gleick, *Szybciej*, Zys i S-ka 2003, Poznań, s. 287-288.
2. J. Kopeć, I. Koryś, D. Michalak, *Hybrydy cyfry i druku*. Teksty drugie. Cyfrowa piśmienność 2015/3, Dwumiesięcznik Instytutu Badań Literackich PAN, s. 429-441

NIE MAM
WSTYDU!

Veronica Bo

Tak naprawdę, miałam już swoje lata. Nie należałam do najmłodszych i młodsza już nie miałam szansy być. Wręcz przeciwnie ~~xx~~ – mogłam z dumą powiedzieć, że należę do elitarnego grona tych, które są stare, wysłużone, ale na swój sposób żywe. Widziałam sporo, ale nie o mnie jest ta historia, a o ludziach pełnych wstydu. Ludzi definiuje mnóstwo rzeczy. To, co myślą, to, co mówią, to jak się ubierają, czy zachowują, ~~xxxx~~ kiedy nikt nie patrzy. Dla mnie jednak, najistotniejszą, a kluczem nawet kwestią jest dotyk. Wbrew pozorom, każdy, kto kiedykolwiek mnie dotykał, a wiercie mi, że było ich sporo, ~~xxxx~~ robił to inaczej. Od pierwszej chwili rozumiałam kim był, czym się zajmował, a nawet w jakim był nastroju. Dłonie – było ich mnóstwo – smorotkie, delikatne, męskie, kobiece. Jedni byli pianistami, inni księgowymi. Ale byli też pisarki, nauczycielki, a nawet krawcowe. Dotykali mnie i tym dotykiem przelewali wszystko to, czego nie potrafili przekazać drugiej osobie.

Od kilku lat przebywałam w Polsce. Zawędrowałam z kraju, z którego pochodziłam. Mimo mojej ~~xxxxxx~~ burzliwej historii, czułam się tu dobrze. Spotykałam ludzi, którzy dbali o mnie i, co najważniejsze, sprawili, że nie czułam się bezużyteczna. Była to młoda para, trzydziestolatki wieś saledwie, którzy, kierowani moją lub bardziej sensownymi powodami, pewnego dnia postanowili spisać iluzoryczną umowę ~~xxxx~~ zwaną małżeństwem. Mieszkaliśmy razem w niewielkim mieszkaniu w bloku, z którego widok był ~~xxxxxx~~ całkiem nie najgorszy, ale też całkiem przeciętny. Chodnik, trawnik, parking, chodnik, park, stąg, blok, blok, blok... Każdy nasz wspólny dzień zaczynał się tak samo. ~~xx~~ Właściwie, każdy ~~xxxx~~ nasz wspólny dzień wyglądał tak samo. Zima, wiosna, lato, ~~xxxxxx~~ niezależnie od pory roku, ona zawsze wstawała ~~xxxxxx~~ pierwsza. Nie lubiła tracić zbyt wiele czasu, a to właśnie jutrznią dawała jej największą energię. Czuła, że na świecie jest tylko ona. Ona i ja. Tak przynajmniej zawsze mi opowiadała. I o tego rozpoczęła. Siadała przy mnie i korzystając z porannej chwili wolności przelewała mi swe opowieści. Jej dotyk był niesamowity. Była tak krucha i drobna, że jej skóra zdawała się być utkana z ~~xxxx~~ drobinek światła. ~~xxxxxx~~ Kiedy jednak musiała mnie swoimi dłońmi, czułam, że jest pewna tego, co myśli. Jej twarz wyglądała wtedy na twarz, która widziała w życiu już wszystko. Czasem snuła zmyślone opowieści, które zrodziły się w jej głowie, uśmiechając się przy tym z dziecinną radością. Kiedy indziej siadała obok mnie zmęczona i wspierała to, co mówiła, jak dawało się zrozumieć, nie wróci już nigdy. Mimo całej swojej energii, którą emanowała zawsze i wszędzie, ja dobrze wiedziałam, że w jej środku bije ogromna melancholia i tęsknota za czymś, czego sama nie potrafiła zdefiniować. Może dlatego najchętniej i najchętniej opisywała to, co czuła. Nigdy się nie kłóciła, nie krzyła z tym. Była między nami pasja i zaufanie. Poznałam jej najmroczniejsze ~~xxxxxx~~ zakamarki, ale i najchwałobniejsze pragnienia. Jej palce stawały się wtedy pewne, skóra napinała, a między jej ciemnymi, krzaczastymi brwiami powstawał ornamentalny meander ~~xxxxxx~~ szmaragdowy. Czasem jej wyznania były tak osobiste, że na jej przedramionach, ~~xxxxxx~~ ramionach, plecach, a nawet kręgosłupie dostrzegalna była gęsia skórka. ~~xxxxxx~~ Dlatego też nazywałam ~~xxx~~ ją moją Gąską. Bo ta gęsia skórka to wcale nie przypadek. Gąska była niezłym oszukana gęś – nigdy nie przed nikim nie skręcała.

Nasze poranne tożnienie wolności dobiegało końca, kiedy dołączała do nas on. Herman. Nadałam mu to imię, to, według mnie, idealnie go opisywało. Wywodzi się ono od germańskiego słowa "wojownik", "heros" i, w swoim mniemaniu, ~~xxxxxx~~ Herman był właśnie wojownikiem, a jego polem bitwy było nasze życie codzienne. Każdego dnia ~~xxxxxx~~ wstawał w pełnej gotowości i kierował się do kuchni. Tam ~~xxxxxx~~ zerknął ~~xxx~~ na mnie z nieukrywaną odrazą, a następnie wychodził do swojej pracy w banku, wracał do domu, znów zerknął na mnie ze złością, siadał przed telewizorem rzucając przy tym kilka słów do ~~xxxxxx~~ Gąski o tym, że mogłaby się mnie w końcu pozbyć i szedł spać. A ~~xxxxxx~~ raczej szli spać razem. Były to ~~xxx~~ jedyne chwile, których nie spędzałyśmy wspólnie. ~~xxxxxx~~ Oczywiście, wiem doskonale co się tam działo, gdyż moja Gąska częstokroć mi o tym opowiadała. Siadywała przy mnie w samej koszuli, a pukle ciemnych włosów o nieokreślonym bliżej kolorze muskały jej ramiona. Czasem przychodziła do mnie nago, ale tylko tak, żeby Herman tego nie widział. Zdarzyło się bowiem, że pewnego razu nakrył nas w takiej to właśnie sytuacji i ze skwaszoną, ~~xxxxxx~~ pełną obrażenia twarzą rzucił do Gąski:

– Ubiereś się do cholery!
~~xx~~ – Przecież wiesz jak wyglądam. Jestem twoją żoną!
~~xx~~ – W nocy to co innego. Ty to nie masz za grosz wstydu! – wyperawdował jej, a wyższość, która była z tego zdania była tak wyzwalająca, iż dziwił się, że nie przyrzęła mu w jego własny łeb.
 – Masz rację. Nie mam wstydu. – Szepnęła pod nosem Gąska.

Opowiadała mi o ich miłosnych ~~xxxx~~ watach, kiedy jeszcze takowe istniały, choć, tak naprawdę, z miłością nie miało to zbyt wiele wspólnego. Relacjonowała ze szczegółami jak dotykał jej delikatnie, kiedy ona pragnęła poczuć jego siłę i choć odrobinę szaleństwa. Jak współżył z nią nie ~~xxxxxx~~ patrząc jej w oczy, jak gdyby była tylko kawałkiem mięsa zapewniającym mu codzienną przyjemność. On przyjemności jej nie sprawiał, ale gdy tylko próbowała o tym porozmawiać rzucał oburzony:

– Przestań! To ordynarne i ~~xxxxxx~~ bezwstydne o tym mówić!
 – Nie ma co się wstydić rozmawiając o tym, co się robi bez jakiegokolwiek wstydu. – odpowiadała warusając przy tym ramionami.

Dni mijały, a ich małżeństwo stawało się coraz bardziej fikcyjne. Herman, im więcej lat mu przybywało, tym bardziej stawał się, by ich związek był coraz bardziej poprawny. "Poprawny" – było to słowo, które Herman odnosił do każdej okazyj życia, a którego Gąska nienawidziła. Takich słów z każdym dniem było coraz więcej, aż w końcu szala goryczy ~~xxx~~ się przelała. Pewnego niepozornego razu umówili się z jego znajomymi. Jako miejsce spotkania ~~xxxxxx~~ wszyscy jednogłośnie wybrali lokalną ~~xx~~ restaurację o najlepszej ~~xxxx~~ opinii, gdyż, jak wiadomo w społeczeństwie, to, co ma wspólną opinię, musi takie być. I jak to na spotkaniu znajomych, którzy widują się od czasu do czasu, by poplotkować, wymienić uprzejmości i zapytać "co słychać" z nadzieją, że nikt nie zacznie się uszczęplaniać, Gąska zaczęła się czuć nieswojo.

– Zamów wino, tak jak reszta. – poinstruował ją Herman, kiedy w końcu podszedł do nich kelner.

– Ja nie lubię wina! – odpowiedziała.

– Ale ~~xxxxxx~~ wszyscy pijemy tutaj wino. – szepnął dając jej do ~~xxxxxx~~ zrozumienia co ma zamówić.

– O cholera, to wszystko zmienia!

– Nie rób mi wstydu i bierz to wino.

I tak oto Gąska dostała przepiękny kieliszek białego wina, ~~xxxxxx~~ który do końca spotkania nie ruszył się nawet o milimetr. Myślała o tym, że chce wrócić już ~~xxxxxx~~ do domu. Nudziły ją te rozmowy o pracy, o związkach, o zarobkach, ~~xxxxxx~~ o kredytach. Przecież nie z tego składa się człowiek, a raczej z ~~xxxxxx~~ gestów, wspomnień, marzeń i drobnych przyjemności. Przeszło jej nawet przez myśl, żeby opowiedzieć o mnie, o swoich opowieściach, a nawet o tym, że marzy, by kiedyś zostać pisarką. Ale kto by tego ~~xxxxxx~~ słuchał? Blondyna, której największym osiągnięciem były krągłe pośladki? A może ten brunet, który wybudował dom z basenem i przy okazji zadłużył się na następne 30 lat? ~~xxxxxx~~ Nagle z głośnika zaczęła sączyć się jej ulubiona piosenka. "Chociaż tyle ~~xxxxxx~~ radości!" – pomyślała i jak to miała w zwyczaju, krzyknęła uradowana:

- Moja piosenka!

Wszystkie głowy siedzące przy stole zwróciły się w jej stronę. Ktoś nawet powiedział "Och, też ją lubię.", a przy tym jego twarz nie zmieniła wyrazu ochochy na sekundę. "Faktycznie, widać..." - pomyślała Gąska.

- Nie krzyż! Jesteśmy w restauracji. Tu się nie krzyży. - skarcił ją Herman.

- Tak? A kto powiedział, że w restauracji się nie krzyży? - zapytała widocznie już poirytowana Gąska.

Tego było za wiele. Co chwilę ktoś zwracał jej uwagę albo ~~xxxxxx~~ patrzył na nią krzywo. Bo nie lubi wina, bo zamówiła tłustą potrawę, bo powiedziała kelnerce, że jest ładna, bo trzymała widelec w prawej dłoni, bo zamówiła colę w drogiej restauracji.

- ~~xxxxxx~~ Deayó!!! - krzyknęła na cały lokal wstając z krzesła, które zawtórowało jej z piskiem.

Teraz zaczęli patrzeć na nich wszyscy zgromadzeni w restauracji, a znajomi Hermana nie wydawali się być tym faktem szczególnie uradowani.

- Kochanie, proszę cię, usiądź. Tak nie wypada. - spojrzał na nią błagalnie mąż.

- Na szczęście, robię w życiu to, co choę, a nie to, co wypada. - wzięła swój płaszcz i skierowała się do wyjścia.

Wróciła do domu rozstrzęsiona i zapłakana.

- ~~xxxx~~ ~~xxxx~~ Nie będę mi mówił jacyś zawstydzeni życiem głupcy, jak mam postępować.

Nigdy nie zapomnę tego wieczoru. ~~xxx~~ Gąska przełała na mnie wszystko to, co bolało ją od lat. Jej dotyk był pewny, ~~xxxxxx~~ szybki, nie wahała się ani sekundy, a ja, mimo tego, że byłam stara, osułam nieopisaną ekstazę. Wiedziałam, że ~~xxxxx~~ zrodził się z tego coś niesamowitego. Gąska była zdeterminowana, a przy tym płomienna i gwałtowna. Miała dość życia pod pseudonimem.

Po jakimś czasie do domu wrócił Herman. Na pierwszy rzut oka widać było, że jest ogromnie wzburzony, jednak starał się zachować spokój i elegancję. Gdybyśmy byli postaciami z kreskówek, myślę, że z jego ust toczyłaby się piana. Gąska musiała pomyśleć o czymś całkiem podobnym, bo wiedziałam jak w ostatniej chwili powstrzymała się od uśmiechu, mimo tego, że sama ki-piała ze złości. Zobaczył nas razem i wybuchł.

- NAROBILIŚ MI ~~xxxxxx~~ WSTYDU PRZED MOIMI ZNAJOMYMI! - szarpał ją zaciskając pięści.

- Przecież ty nawet ich nie lubisz. - odpowiedziała ze spokojem. Była świadoma, że to ona w końcu wygrała bitwę.

Zaśmiał się pogardliwie i wycedził:

- Tak, ale oni o tym nie wiedzą, kochana.

W tym momencie spojrzał na biurko. Leżało na nim mnóstwo zapisanych stron. Cała sterta papierzyśk pokrytych słowami. Opowiadania, wspomnienia, nowele, historie, gawędy. Wszystko, co kiedykolwiek zrodziło się w głowie mojej ~~xxx~~ Gąski eksponowało się teraz roznieglitowane i dumne wprost przed twarzą Hermana, a przewrotne życie chciało, iż jego wzrok padł na ~~xxxxxx~~ zdanie: ~~xx~~ "Herman ukrywa swe suchwalstwo pod powłoką wstydu". I to jedno właśnie zdanie uświadomiło mu, że wszystkie refleksje, myśli i idee jego frywolnej żony stały się materialne. I to z moją pomocą.

- Jak ci nie wstyd przelewać to wszystko na papier po to tylko, by później pokazać to innym ludziom?! - wykrzyczał jej w twarz.

Gąska zaczęła zbierać powoli dzieło swojego życia. Wiedziała, że nie zostanie tu ani sekundy dłużej. Ani ona, ani ja. Koniec życia z ludźmi, którzy tylko egzystują odcinając się tego, co myślą inni.

Ostatni raz spojrzała na Hermana i powiedziała bez pośpiechu:

- To twoje życie w kłamstwie jest słabością. Szczerość wstydu nie przynosi.

~~xxx~~ Rzucił swym pustym wzrokiem na Gąskę i powiedział:

- Wynos się stąd.

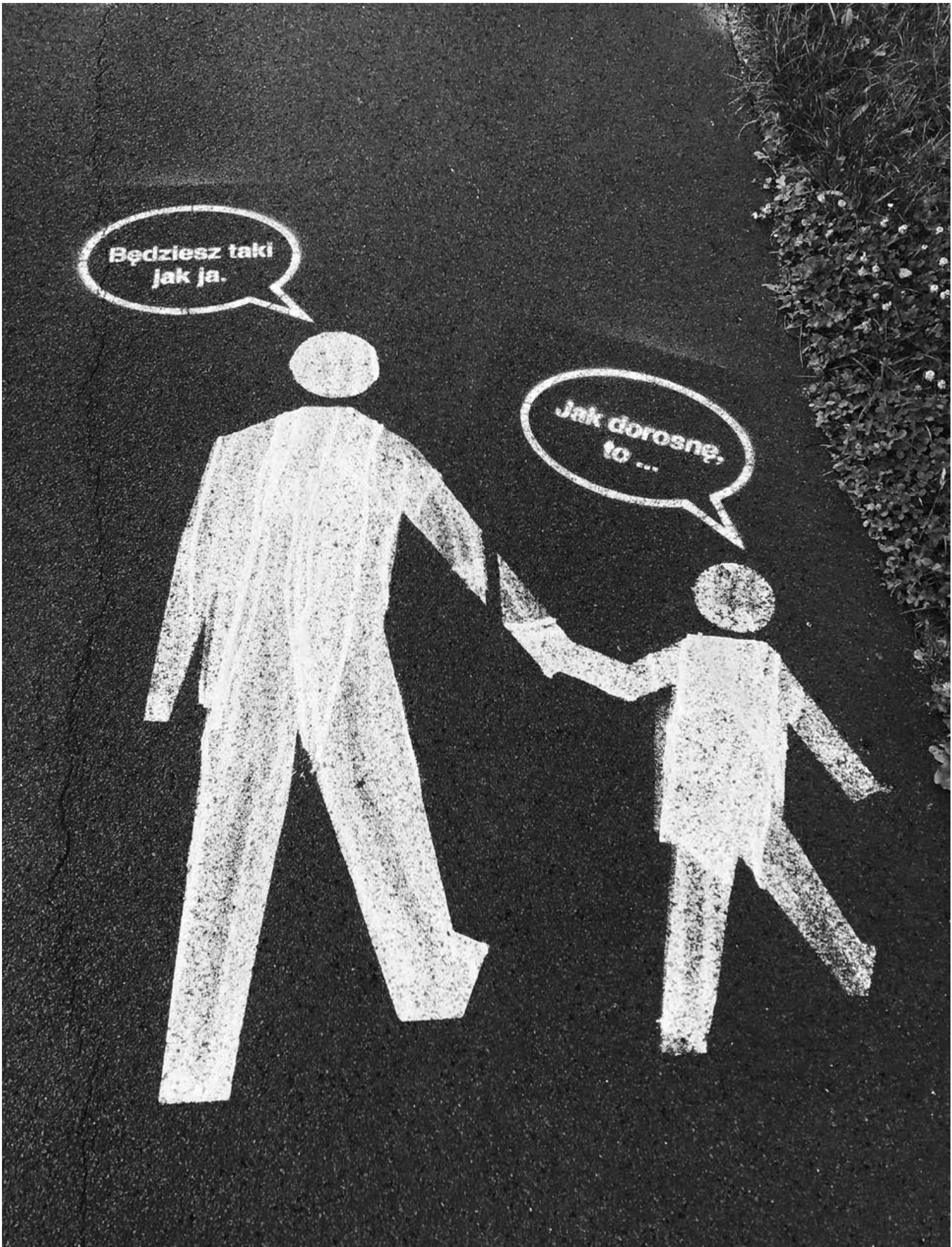
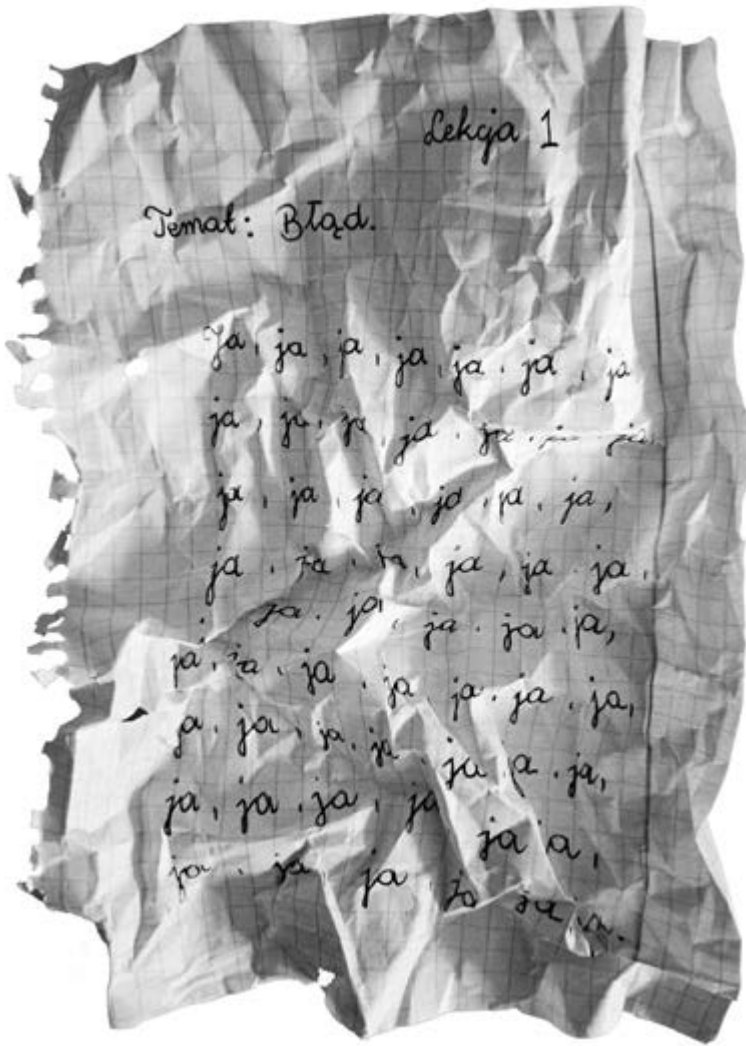
Ostatnie, co pamiętam to jego palec ~~xxxxxxxxxx~~ wskazujący na mnie i pobawiony emocji głos skierowany do Gąski:

- I zabierz ze sobą tę cholerną maszynę do pisania.

Milena Hościłło

Błąd

druk cyfrowy / 2022



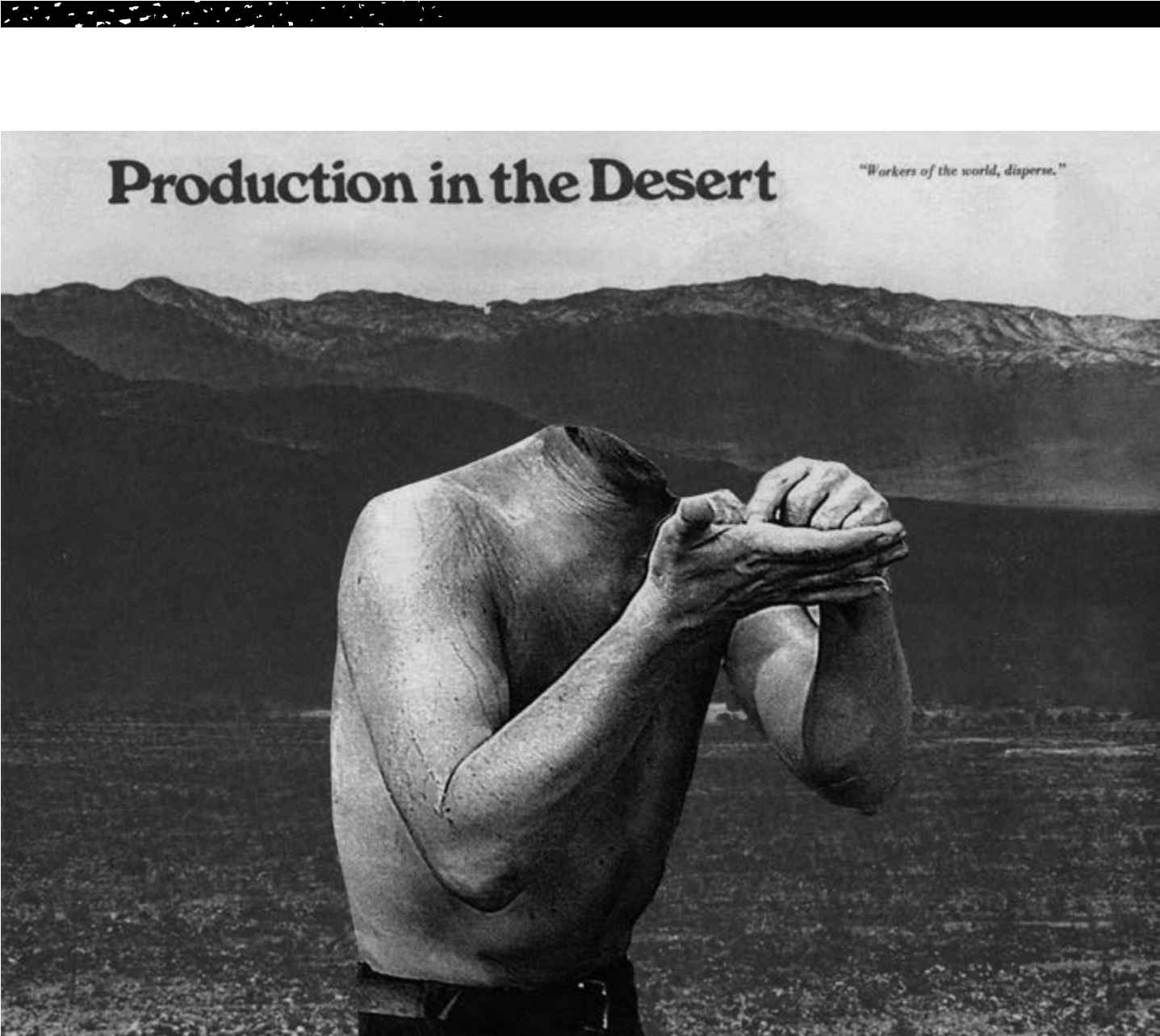
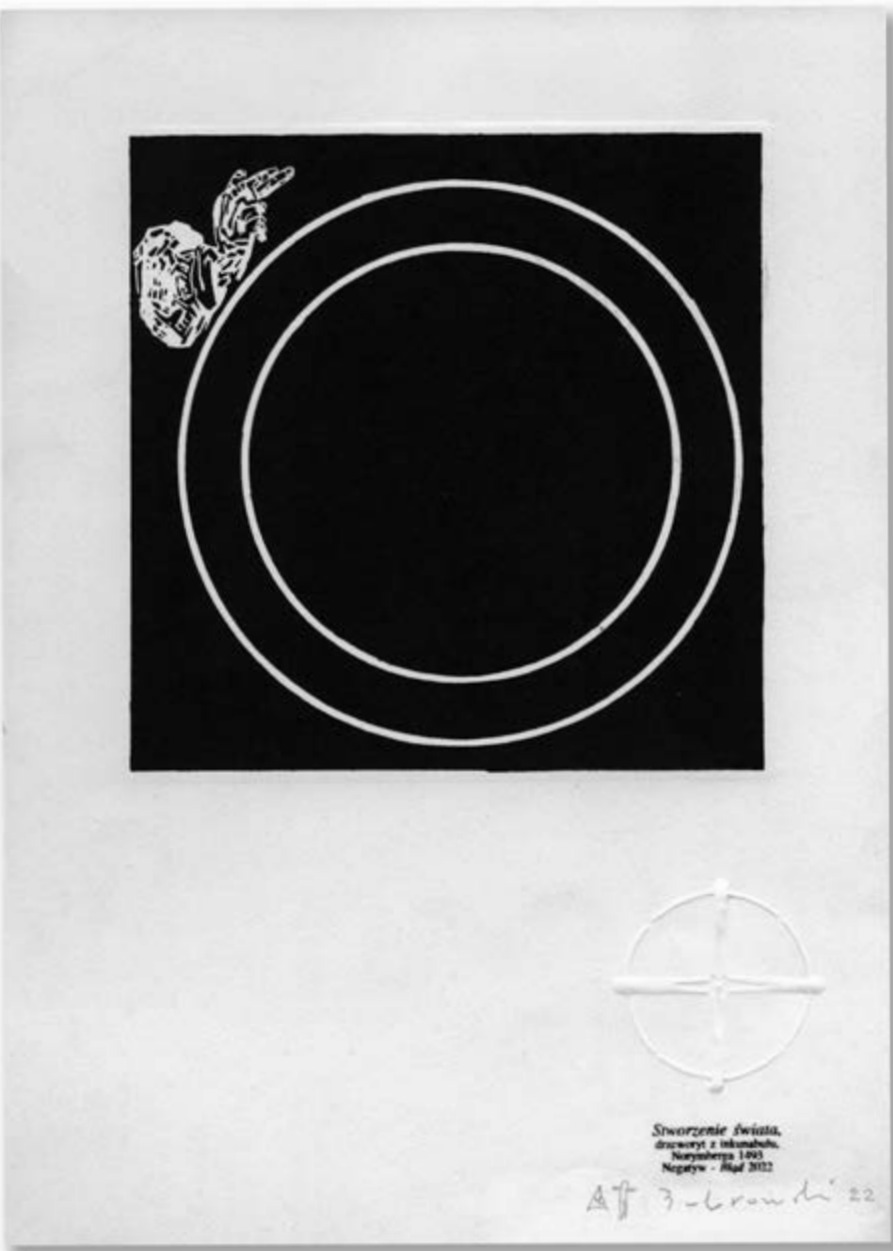
Maciej Kozłowski

Jak dorosnę, to...

szablon, sprej / 2022

Andrzej Bobrowski

Stworzenie świata
do opisu: Drzeworyt z inkunabułu,
Norymberga 1493
Negatyw - Błąd 2022
linoryt / 2022



Radosław Włodarski

Błąd
druk cyfrowy / 2022

Agnieszka Maćkowiak

Błąd w sztuce
druk cyfrowy / 2022

WRZESIEŃ 2022

DOCHÓD:

Zleceniodawca	UNIwersYTET ARTYSTYCZNY IM. MAGDALENY ABAKANOWICZ W POZNANIU AL. KAROLA MARCINKOWSKIEGO 29 60-967 POZNAN
Kwota zaksięgowana	2 747,73 PLN
Tytuł	WYNAGROZA PRACE 313/09/22
Kwota zaksięgowana	386,44 PLN
Tytuł	DODAURLOPOWY 319/08/2022

3134,17 zł.

WYDATKI:

Kwota zaksięgowana	-1 650,00 PLN
Tytuł	Czynsz najmu oraz czynsz do spółdzielni mieszkaniowej za wrzesień 2022

Okres rozliczeniowy inne szczegóły	Ilość	Stawka VAT	Kwota netto	Kwota brutto
Internet domowy nr: 9381819			56,90	69,99

gaz i prąd: 85,94 + 55,26 = 141,20

bilet na komunikację miejską: 119

jedzenie i chemia domowa: 45,33 + 21,45 + 44,73 + 8,20 + 9,99 + 31,98 + 27,82 + 4,65 + 16,21 + 66,80 + 162,14 + 12,81 + 10,70 + 9,91 + 17,86 + 48,50 + 19,22 + 65,81 + 3,79 + 122,31 + 21,90 = 772,11

pralnia: 34,00

ubezpieczenie medyczne:

Stawka	Netto	VAT	Brutto
Razem:	219,00	0,00	219,00
W tym: zw.	219,00	---	219,00

Lp.	Nazwa towaru lub usługi	Jm.	Ilość	Cena	Wartość
1	Konsultacja Nefrologiczna	szt.	1	250,00	250,00

leki: SUMA PLN 59,90 SUMA PLN 137,05 196,95

Gesamt EUR 56,80 / 2 = 28,40 € 136,62

wana do wystawy:

Lp.	Nazwa	Ilość	Jm.	Cena netto	Wartość netto	Stawka VAT	Kwota VAT	Wartość brutto
1	RAMA ALUMINIOWA 60x80 cm PASSE- PARTOUT 50x70 cm	1		80,48	80,48	23%	18,51	98,99

3687,86 zł

3134,17 - 3687,86 = - 553,69 zł

ZDARZENIE 3.

Maciej Kurak

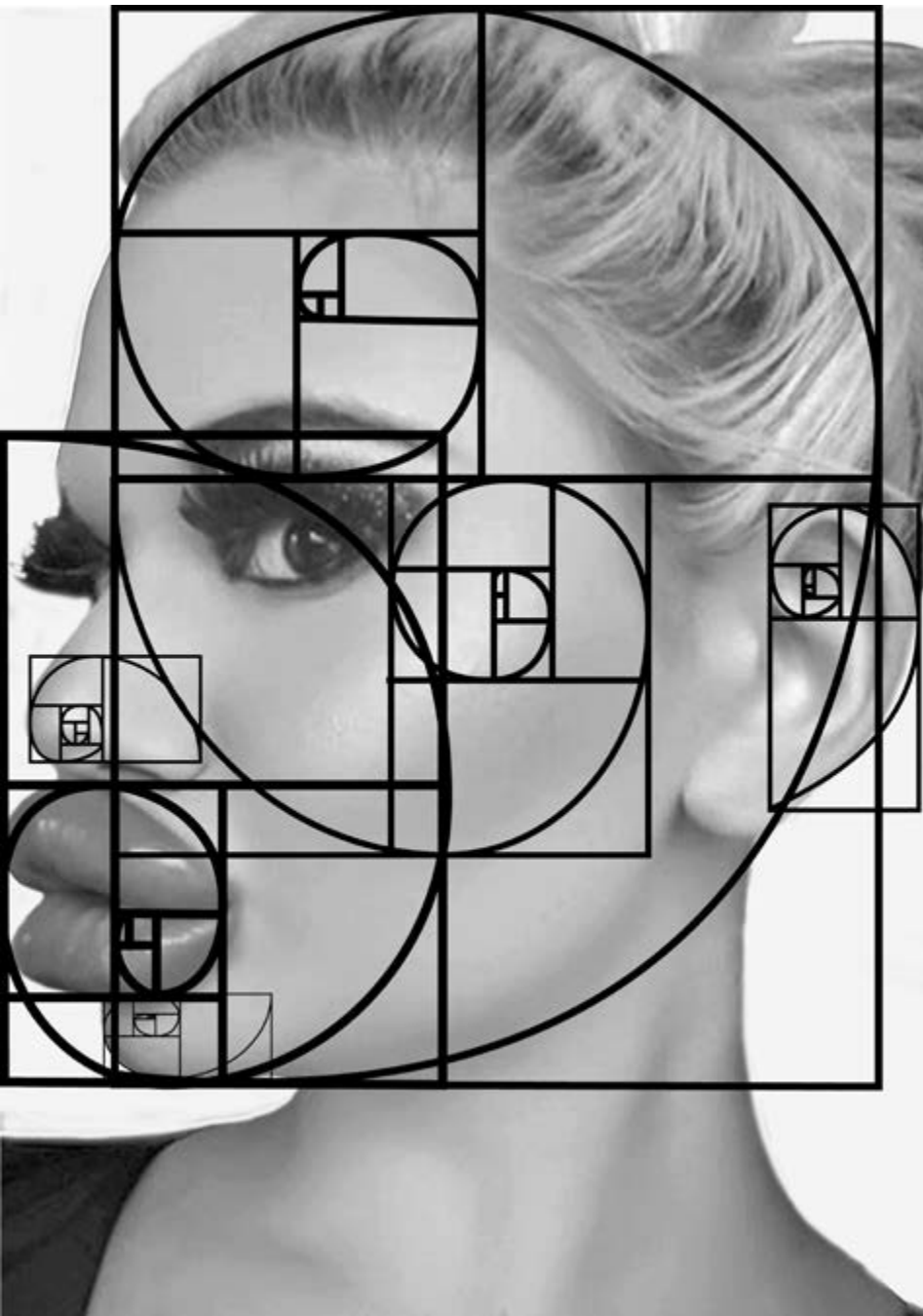
Miejsce: ulica Gwarna w Poznaniu. Jest sobota rano, ciepły poranek, początek września. Wracam ze znajomym z imprezy całonocnej. Nasz wygląd sugeruje delikatne zmęczenie: pogniecione ubrania, rozpięte koszule, sfatygowane marynarki. Z powodu zmęczenia nawet nie rozmawiamy ze sobą. Na wysokości ulicy Gwarnej zauważamy zbiorowisko ludzi stojących obok tramwaju, który właśnie wypadł z torów. Ja i mój znajomy, spontanicznie, nie ustalając wcześniej, podciągamy rękawy, podchodzimy bliżej i doniosłym, stanowczym głosem prosimy, aby tłum rozsunał się i nas przepuścił. Wszyscy jak na rozkaz przesuwają się i pozwalają nam swobodnie przejść. Nawet motorniczy ustępuje nam miejsca, widocznie z uwagi na nasze zdecydowa-

nie w działaniu. Najprawdopodobniej bierze nas za pomoc techniczną. Następnie cisza związana z wyczekiwaniem. Podchodzimy do jednego z wagonów i próbujemy wstawić tramwaj z powrotem na tory. Kilku gapowiczów czynnie uczestniczy w akcji naprawczej, śledząc czy koła tramwaju przesuwają się. Próbujemy podnieść tramwaj raz jeszcze i raz jeszcze, w końcu decydujemy się przerwać akcję. Przecieramy ręce, otrzepujemy się z brudu i idziemy dalej. – A jednak nie udało się – komentuje jednak z gapowiczów. Cała akcja przebiegła sprawnie, a nasze zdecydowanie i synchronizacja pozwoliło innym sądzić, że zdarzenie było prawdziwe.



Anna Sobczyk

Virabhadrasana (Wojownik I)
druk cyfrowy / 2022

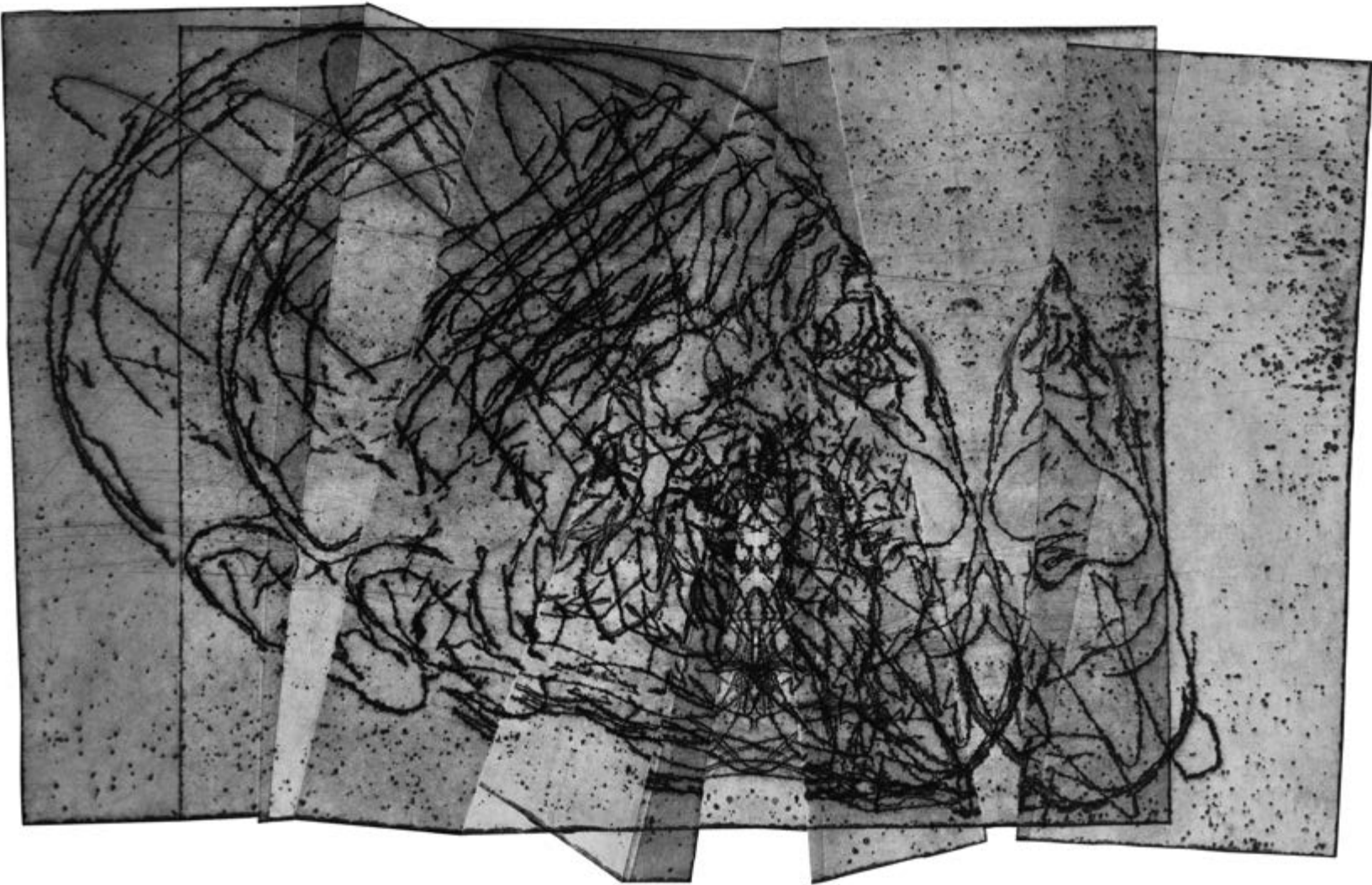


Michał Tatarkiewicz

Boskie proporcje
druk cyfrowy / 2022

Piotr Szurek

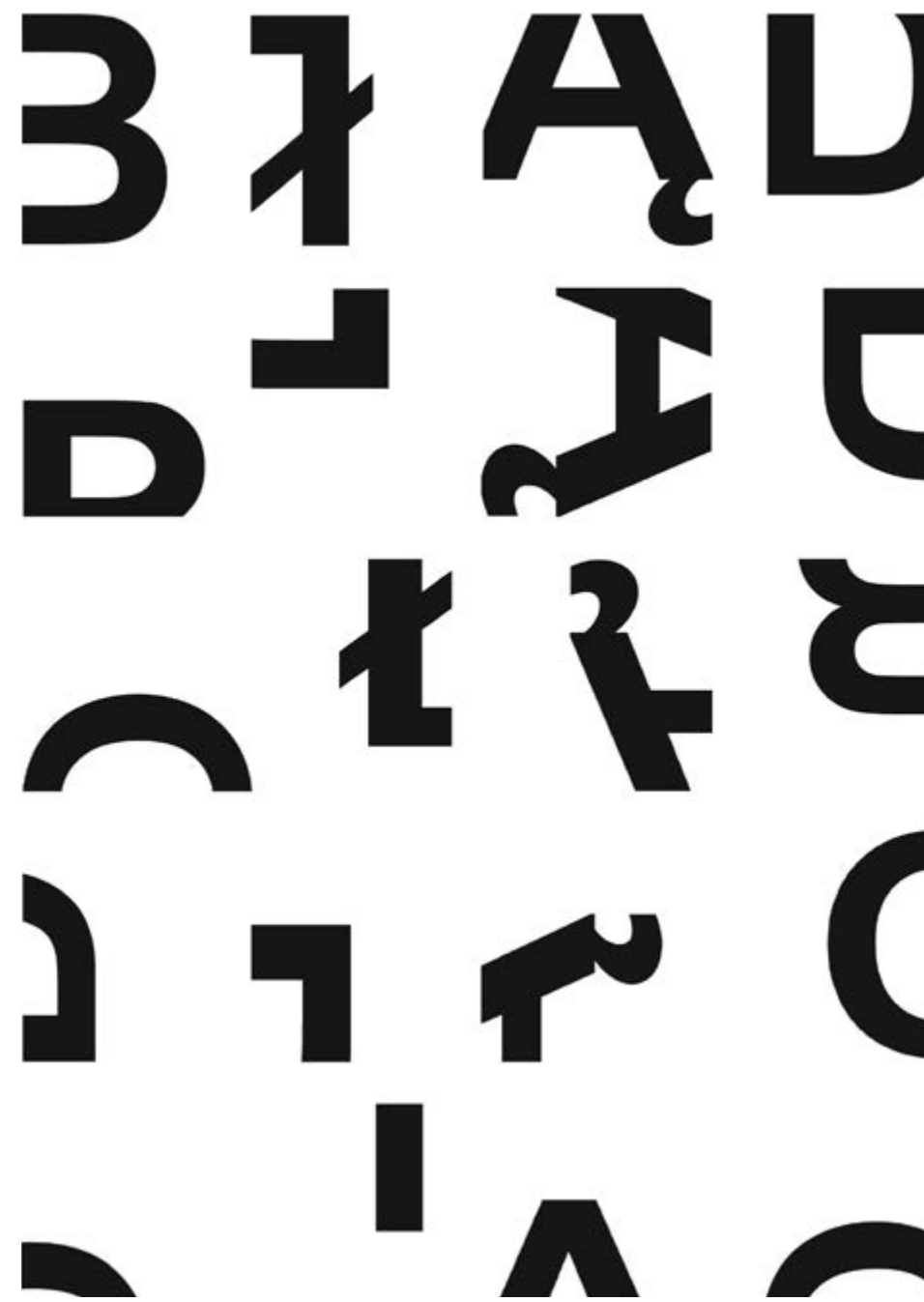
Błąd
akwaforta / 2022





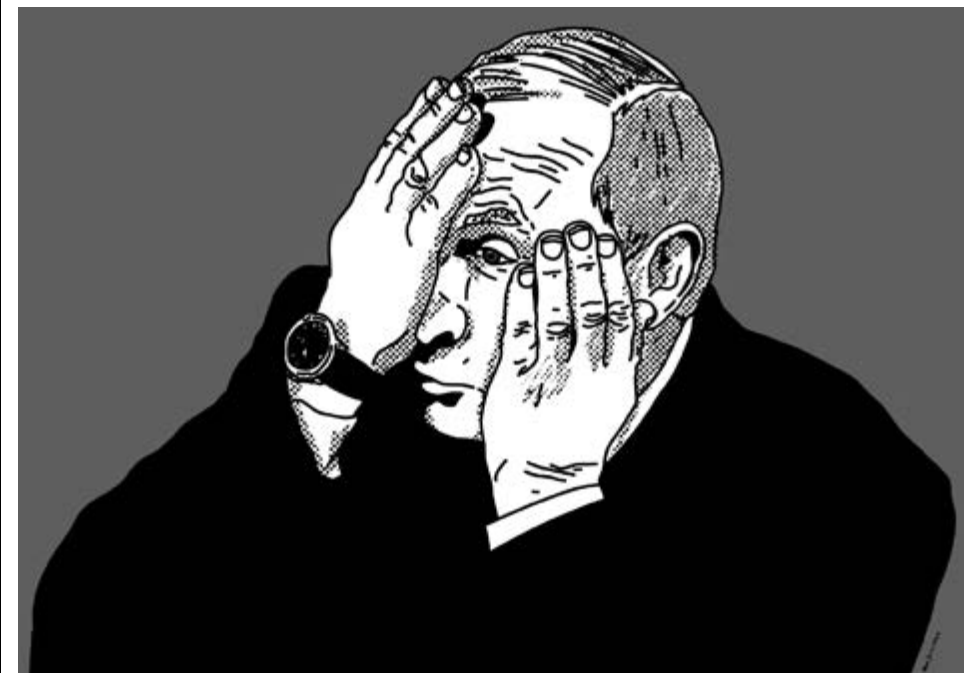
Maja Michalska

Info z pierwszej ręki od znajomej z Ząbek
 obiekt (haft, serigrafia) / 2022



Dorota Jonkajtis

Błąd
druk cyfrowy / 2022



Maksymilian Skorwider

Błąd
druk cyfrowy / 2022



Miejsce: ogródki działkowe Kalina za Gnieznem przed Trzemesznem. Sobotnie popołudnie. Czuję, że mam ochotę na odosobnienie i krótki spacer. Prawdopodobnie z powodu zgieklu bawiących się w ogrodzie dzieci. Wychodzę z terenu działek rekreacyjnych, podążając prostą drogą przed siebie. W oddali widzę skrzyżowanie w kształcie litery „T”. Mam wybór - skrócić w lewo lub w prawo. Nagle na rozstaju dróg ukazuje się dobrze zbudowany mężczyzna, który nawołuje mnie do podejścia. Pewnie sądzi, że kieruję się w jego stronę. Jest to trochę zaskakujące. Kiedy podchodzę bliżej mężczyzna zwraca się do mnie stanowczym tonem:

- No, nareszcie jesteś. Trochę czekałśmy na ciebie.

Mężczyzna podaje mi rękawice, a jeden z jego pomocników dodaje:

- *Nie ma się co ociagać, jest jeszcze sporo pracy.*

Nie zastanawiając się zaczynam ładować na przyczepę porozrzucane wokół pnie ściętych drzew. Działamy zdecydowanie i w milczeniu. Po skończonym załadunku mężczyźni pytają mnie, z której działki jestem. Podaję cyfrę 444, gdyż jako pierwsza przychodzi mi do głowy. Jeden z mężczyzn potwierdza, że faktycznie jestem z działki o tym numerze. Ścisłamy sobie dłonie i ruszamy w powrotną drogę. Czuję ulgę i odprężenie. Mam wrażenie, że coś co miało się spełnić, właśnie się spełniło.

Mężczyzna podaje mi rękawice, a jeden z jego pomocników dodaje:



Krzysztof Balcerowiak

Parkplatz
obiekt / 2022



Stafan Ficner

3 x TAK
litografia / 2022



Grzegorz Nowicki

Pet
druk cyfrowy / 2022

Zwierzę domowe (ang. Pet) – pupil, kompan trzymany przez człowieka w domu dla osobistej przyjemności lub dla towarzystwa. Kochany, rozpieszczany, wielbiony. Obecność zwierząt domowych w społeczeństwie pociąga za sobą określone skutki w relacjach międzyludzkich, zwłaszcza na obszarach silnie zaludnionych.

Dorota Karolewska

Error mózgu
druk cyfrowy / 2022



Maciej Kurak

Pojazd z ogonkiem
tuszu / 2022

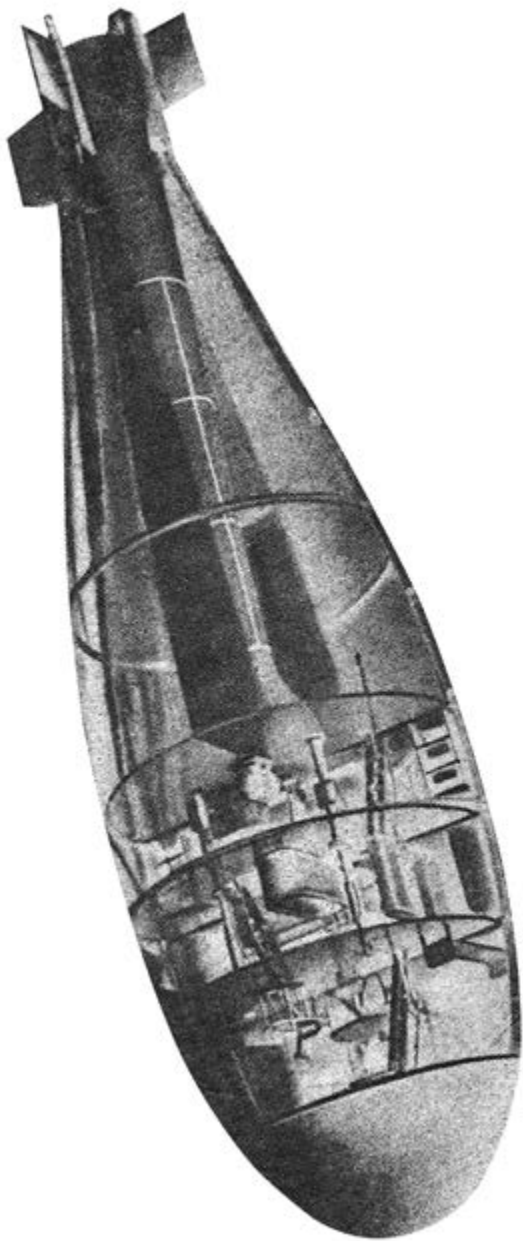
„W społeczeństwach rozwiniętych wyobcowanie jest zjawiskiem społecznie uniwersalnym, które tak samo dominuje u ciemieńców jak i uciemżonych, u wyzyskiwaczy jak i wyzyskiwanych”.

György Lukács
Wprowadzenie do ontologii
bytu społecznego



grafikaart.pl

NIEBO



PIEKŁO

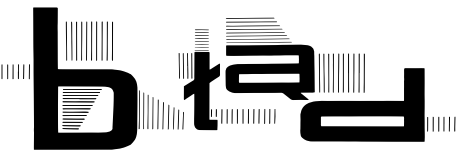
Maryna Mazur

PIEKŁO-NIEBO
druk cyfrowy / 2022

G R U P A
404

Artyści Grupy 404 działającej od 2014 roku swoją aktywność koncentrują na działaniach społecznie zaangażowanych oraz zajmują się konstruowaniem przekazu wizualnego odnoszącego się bezpośrednio do formy prezentacji. Spójną wypowiedź wypracowaną przez artystów współtworzą prace graficzne i ich elementy kontekstualne (aranżacja i miejsce prezentacji, zjawiska społeczne, teksty). Specyfika działania grupy eksponuje potencjał koncepcyjno-procesualny sztuki pozbawiając jej charakteru towarowego. Działania artystyczne grupy są użyteczne nastawione na zmiany aktywizujące widza. Od początku funkcjonowania grupy realizowany jest projekt artystyczny *Bunt. Nowe ekspresje* odnoszący się do sztuki awangardowej w kontekście współczesnych zagadnień w relacjach społecznych.

Artyści:
Krzysztof Balcerowiak
Andrzej Bobrowski
Weronika Borowicz
Stefan Ficner
Milena Hościłło
Dorota Jonkajtis
Tomasz Jurek
Dorota Karolewska
Maciej Kozłowski
Maciej Kurak
Agnieszka Maćkowiak
Maryna Mazur
Maja Michalska
Witold Modrzejewski
Grzegorz Nowicki
Monika Pich
Maksymilian Skorwider
Anna Sobczyk
Piotr Szurek
Michał Tatarkiewicz
Radosław Włodarski



arsenał
GALERIA MIEJSKA

POZnań*

Gazeta graficzna Grupy 404 należy do cyklu wydawniczego rozpowszechnianego w miejskiej przestrzeni publicznej (w instytucjach sztuki, kultury, w punktach usługowych). Prezentuje różne sposoby widzenia codziennych zjawisk kształtujących się w lokalnej, współczesnej kulturze. Zawiera autorskie teksty, grafiki, zapisy konceptów i działań. Pierwszy numer gazety podejmuje temat następstw wzajemnych powiązań i zależności społecznych ukształtowanych w obszarze nierównomiernego, szybko

rozwijającego się systemu ekonomicznego opartego na gromadzeniu kapitału.

Gazeta Grupy 404
nieregularnik o zmiennym tytule / nr 1
Poznań / jesień / 2022
Wsparcie: Galeria Miejska Arsenał w Poznaniu
i Uniwersytet Artystyczny im. Magdaleny
Abakanowicz w Poznaniu

Redakcja, treść, projekt, skład i druk Grupa 404